

Rada Miejska w Wojniczu
Radni

Protokół nr XVII/2025

XVII Sesja w dniu 3 października 2025

Obrady rozpoczęto 3 października 2025 o godz. 17:00, a zakończono o godz. 20:09 tego samego dnia.

W posiedzeniu wzięło udział 14 członków.

Obecni:

1. Bożena Budyn
2. Wojciech Derlaga
3. Joanna Kapusta
4. Aneta Kawa
5. Łukasz Kossacki-Lytwyn
6. Henryk Kuboń
7. Marek Kuboń
8. Sylwester Latawski
9. Józef Osmęda
10. Tadeusz Pawlina
11. Karol Pitek
12. Janina Sosin
13. Jan Szczerba
14. Robert Wróbel
15. Renata Wycykał

1. Otwarcie sesji.

Przewodnicząca Rady Miejskiej p. Aneta Kawa otworzyła XVII sesję Rady Miejskiej w Wojniczu o charakterze nadzwyczajnym. Poinformowała, że obrady są transmitowane oraz utrwalane za pomocą urządzeń rejestrujących obraz i dźwięk. Pozostanie na sali obrad jest domniemaną zgodą na prezentowanie swojego wizerunku i rejestracji głosu.

Powitała wszystkich zebranych, państwa Radnych, p. Burmistrza, p. Wiceburmistrza, p. Sekretarza, p. Mecenasa, p. Kierownika, Starostę Powiatu Tarnowskiego Pana Jacka Hudymę, Przewodniczącego Rady Powiatu, p. Inwestora, państwa Sołtysów, oraz wszystkich mieszkańców zebranych na sali, jak również oglądających transmisję internetową.

2. Stwierdzenie prawomocności obrad.

PRZEWODNICZĄCA RADY MIEJSKIEJ — zarządziła sprawdzenie quorum, po czym stwierdziła prawomocność obrad.

W sesji wzięło udział 14 Radnych.

Nieobecny był radny p. H. Kuboń.

Ponadto w sesji uczestniczyli:

P. Tadeusz Bąk — Burmistrz Wojnicza
P. Joanna Zając — Z-ca Burmistrza, Skarbnik Gminy
P. Agnieszka Dąbroś — Sekretarz Gminy
P. Mateusz Krawczyk — Radca Prawny
P. Barbara Ząbkowska — Kierownik Referatu GPN
P. Monika Piórkowska — Inspektor UM
P. Jacek Hudyma — Starosta Powiatu Tarnowskiego
Paweł Smoleń — Przewodniczący Rady Powiatu Tarnowskiego
P. Karolina Derus — Inwestor
P. Iwona Kruszałak — Radca Prawny reprezentujący Inwestora
P. Bartosz Szumniecki — Przedstawiciel Producenta Pieców Krematoryjnych

oraz 8 sołtysów Gminy Wojnicz i Przewodniczący Zarządu Miasta Wojnicz.

Nieobecni byli: sołtysi: p. Ł. Biela, p. M. Bieniaś, p. W. Gurgul, p. H. Kuboń, p. J. Szczupak oraz p. K. Zieliński.

3. Przyjęcie porządku obrad.

Przewodnicząca Rady Miejskiej odczytała proponowany porządek obrad w brzmieniu jak niżej:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie prawomocności obrad.
3. Przyjęcie porządku obrad.
4. Podjęcie uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
5. Zamknięcie obrad sesji.

PRZEWODNICZĄCA RADY MIEJSKIEJ — zapytała, czy ktoś z Państwa Radnych chciałby zabrać głos w sprawie porządku obrad?

Radny p. K. PITEK — w imieniu Klubu Radnych INICJATYWA SAMORZĄDOWA — złożył wniosek o uzupełnienie porządku obrad o dyskusję i dopuszczenie do głosu Inwestora i Mieszkańców Dębiny Zakrzowskiej.

PRZEWODNICZĄCA RADY MIEJSKIEJ — wyjaśniła, że dyskusja jest przewidziana w punkcie 4 porządku obrad przed głosowaniem.

Radny p. K. PITEK — przeprosił za zamieszanie, gdyż zrozumiał, iż w tym punkcie będzie tylko akt głosowania.

Nikt więcej z Radnych nie zabrał głosu.

Przystąpiono do głosowania elektronicznego nad przyjęciem porządku obrad.

Głosowano w sprawie:

Przyjęcie porządku obrad..

Wyniki głosowania

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (14)

Bożena Budyn, Wojciech Derlaga, Joanna Kapusta, Aneta Kawa, Łukasz Kossacki-Lytwyn, Marek Kuboń, Sylwester Łatawski, Józef Osmęda, Tadeusz Pawlina, Karol Pitek, Janina Sosin, Jan Szczerba, Robert Wróbel, Renata Wycykał

NIEOBECNI (1)

Henryk Kuboń

4. Podjęcie uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

PRZEWODNICZĄCA RADY MIEJSKIEJ — poinformowała, że dzisiejsza sesja została zwołana na wniosek Radnych Rady Miejskiej w Wojniczu i dotyczy sprawy związanej z przystąpieniem do sporządzenia zmiany planu. Jest to uchwała inicjująca proces procedury planistycznej określonej w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Po wielu dyskusjach Radni wypracowali i doprecyzowali wspólnie treść przedmiotowej uchwały.

Odczytała następnie treść zaakceptowanego przez Radnych projektu uchwały Nr XVII/138/2025 wraz z uzasadnieniem.

Uzasadnienie stanowi załącznik do protokołu.

Poinformowała, że toku opracowywania przedmiotowej uchwały zwrócono się do następujących instytucji o weryfikację możliwości zmiany planu.

Odczytała najpierw pismo Burmistrza Wojnicza, a następnie odczytano otrzymane opinie i stanowiska.

- Stanowisko Biuro Koordynacji Przestrzeni Architekt Bożeny Konieczny wykonawcy planu ogólnego Gminy Wojnicz;
- Opinia prawna sporządzona przez Radcę Prawnego prowadzącego usługę prawną Urzędu Miejskiego w Wojniczu;
- Opinia Gminnej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej Gminy Wojnicz;
- Stanowisko Instytutu Rozwoju Miast i Regionów – autora planu miejscowego objętego zmianą;
- Analiza zasadności przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części gminy Wojnicz na obszarze miejscowości Dębina Zakrzowska, Gmina Wojnicz oraz ustalenie niezbędnego zakresu plac planistycznych.
- Poinformowała, że Burmistrz Wojnicza wystąpił również z pismem o wydanie opinii prawnej do Wydziału Prawnego i Nadzoru Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie o weryfikację możliwości zmiany planu, jednakże uzyskano odpowiedź, iż obowiązujące przepisy prawa nie pozwalają Organowi Nadzoru jakim jest Wojewoda na opiniowanie projektów uchwał, czy projektów zmian uchwał w szczególności z uwagi na fakt, że ten sam organ będzie dokonywał oceny aktu już po jego podjęciu.
- Odczytała następnie pismo Inwestora planowanej inwestycji wzywające do

zaniechania zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Wojnicz dla obszaru Dębina Zakrzowska — planowana inwestycja spopieliarnia zwłok.

Przed otwarciem dyskusji poprosiła o zabranie głosu Inwestora.

P. Iwona KRUSZALAK – Radca Prawny reprezentujący Inwestora – poinformowała, że Inwestor wnosi o nieuruchamianie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Poinformowała, że jak wynika odczytanych opinii, zmiana tego planu przyniesie wiele niekorzystnych skutków dla społeczności lokalnej, dla Gminy. Inwestor deklaruje pełną transparentność. Inwestycja, która jest planowana, nie jest sprzeczna z planem zagospodarowania przestrzennego, nie jest sprzeczna z interesem społecznym. Zmiana planu to lata drogiej, kosztownej procedury, której koszty będą ponosić wszyscy Mieszkańcy Gminy. Budowa nowoczesnej spopieliarni zwłok, jest bardzo drażliwym tematem i błędnie spopielenie jest interpretowane i porównywane do krematorium, co jest absolutnie niezgodne z rzeczywistością. Powiedziała, że każdy dzień przybliża każdego do tego momentu, kiedy być może znajdzie się właśnie w tym krematorium. Zwróciła uwagę na delikatność i szczególnie charakter tego miejsca, czego Inwestor ma absolutną świadomość. Ma również świadomość tego, ile emocji niesie za sobą inwestycja. Z tego też względu oferuje konsultacje, odpowiedzi na pytania, transparentność, przejrzystość. Zostały wywieszone wizualizacje projektu, z czym prosi się zapoznać. Powiedziała, że projekt jest bardzo kameralny. Jest to miejsce, które nie jest zaprojektowane w taki sposób, że przypomina krematorium, a nowoczesny budynek, zapewnia najwyższe standardy. Nie będą tam przyjeżdżać setki karawanów, jak obawiali się Mieszkańcy, ponieważ piec ma swoje ograniczenia dobowe.

Celem Inwestora jest wyłącznie stworzenie takiego obiektu, który będzie służył społeczności przez wiele pokoleń z zachowaniem absolutnego szacunku dla lokalnej harmonii zarówno w wymiarze estetycznym, materialnym i psychicznym.

Powiedziała, że Inwestor rozumie jak bardzo taka zmiana może budzić kontrowersje, może budzić naturalne obawy, pytania o wpływ na otoczenie, na środowisko. Takie analizy przez Inwestora zostały zrobione i ta inwestycja absolutnie nie będzie miała wpływu na środowisko. Dlatego też apeluje o rozważenie całokształtu, czyli zarówno potencjalnych korzyści, jakie przyniesie nowoczesna i bezpieczna spopieliarnia, jak i tego, czy warto są one tej zmiany planu i ponoszenia dodatkowych kosztów przez gminę, bo jeśli dojdzie do zmiany planu i inwestorzy poniosą z tego tytułu szkodę, nie będą się wzbraniać przed wystąpieniem z roszczeniami odszkodowawczymi.

Powiedziała, że Inwestorzy są otwarci na dialog, na wspólne szukanie najlepszego rozwiązania.

P. J. HUDYMA -Starosta Powiatu Tarnowskiego – zabierając głos powiedział, że jest urzędnikiem, który musi wykonywać wszystkie decyzje zgodnie z prawem, zgodnie z przepisami, w tym wypadku prawa budowlanego, a jego osobiste odczucia nie mają tutaj żadnego znaczenia i dopóki trwa proces wydawania decyzji o pozwoleniu na budowę, w żaden sposób publicznie nie może się wypowiadać.

Poinformował, że pierwsze postępowanie rozpoczęto w dniu 23 lipca 2025, kiedy to Inwestor złożył wniosek o wydanie pozwolenia na budowę budynku usługowego w funkcji spopieliarni zwłok wraz z infrastrukturą towarzyszącą, zlokalizowanego w miejscowości Dębina Zakrzowska, obręb Zakrzów, gmina Wojnicz. Działka, na której planowana jest inwestycja, leży w terenach wskazanych w miejscowym planie

ogólnym zagospodarowania przestrzennego jako teren zabudowy usługowej z przeznaczeniem podstawowym, zabudowa usługowa, usługi komercyjne i publiczne. Plan nie zawiera w tej mierze żadnych dalszych ograniczeń. W trakcie procedury były sprawdzane wszelkie dokumenty, które zostały złożone przez Inwestora i postanowieniem z dnia 7 sierpnia wezwano Inwestora do poprawy dokumentacji, gdzie wskazano 19 uwag. W dniu 8 września 2025 wydano decyzję o odmowie zatwierdzenia projektu budowlanego i udzielenia pozwolenia na budowę budynku usługowego spopielnarni zwłok wraz z infrastrukturą towarzyszącą z uwagi na nieuzupełnienie w terminie wszystkich braków dokumentacji złożonej do wniosku. Inwestor nie odwołał się od tej decyzji. Pierwszy etap został zakończony. Przystąpiono w tej chwili do drugiego etapu, gdyż został złożony drugi wniosek, który w tej chwili trwa, czyli jest w toku realizacji. W dniu 15 września 2025 roku złożono ponownie wniosek o wydanie pozwolenia na budowę powyższej inwestycji. 22 września 2025 roku wezwano Inwestora w trybie artykułu 62 paragraf 2 kodeksu postępowania administracyjnego do uzupełnienia braków formalnych. Były to m.in. opłata skarbową, brak projektu dotyczącego przebudowy sieci wodociągowej wnioskowanej w ramach wniosku o wydanie pozwolenia na budowę. 25 września uzupełniono dokumentację o braki formalne, uzupełnione zostały niezbędne formalne załączniki projektu. Podlegać będzie on ponownie merytorycznej ocenie, rozpatrywaniu, sprawdzaniu wszystkich dokumentów. Zapewniony zostanie również udział stron w postępowaniu administracyjnym. Jednocześnie charakter tej inwestycji powoduje, że trudno jest uznać za uprawnione, iż oddziaływanie inwestycji zamknie się w granicach działki Inwestora, stąd do udziału w postępowaniu zostaną dopuszczeni właściciele działek przylegających do inwestycji, również ci za wydzielonymi przez Inwestora cienkimi paskami działek drogowych, graniczących z inwestycją. Zatem na tym etapie z dokumentacją będą mogły zapoznać się również inne strony.

Przed wydaniem decyzji o pozwoleniu na budowę organ administracji architektoniczno-budowlanej sprawdza zgodność projektu zagospodarowania działki lub terenu oraz projektu architektoniczno-budowlanego z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Sprawdza również dołączenie wymaganych opinii, uzgodnień, pozwoleń oraz sprawdzeń. Zakres tego badania opisany jest dokładnie w artykule 35 ustawy prawa budowlanego. W tymże artykule w ust. 4 zapisano, iż w razie spełnienia wymagań określonych w ust. 1 oraz w artykule 32 ust. 4, organ administracyjny architektoniczno-budowlany nie może odmówić wydania decyzji o pozwoleniu na budowę. Oznacza to, iż wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę nie jest decyzją uznaniową, a związaną. Starostwo musimy opierać się na decyzjach, które są zapisane w prawie budowlanych, w różnego rodzaju zarządzeniach, rozporządzeniach, dlatego jakkolwiek działania poza tymi ustawami, nie mogło być brane w żaden sposób pod uwagę.

Powiedział, że przypadku złożenia kompletnego wniosku o pozwolenie na budowę, spełniającego wszystkie wymagania formalne wraz z projektem zgodnym z obowiązującymi przepisami, jego wydanie będzie możliwe, a stronom postępowania służyć będzie prawo do odwołania się do organu drugiej instancji, tj. Wojewody Małopolskiego.

Poinformował, że takich decyzji trudnych jest wiele w Starostwie. Za przykład podał prawdopodobieństwo budowy biogazowni na terenie gminy Wierzchosławice w miejscowości Mikołajowice.

Powiedział, że są to trudne procesy, dlatego uważa, że takie inwestycje muszą być uzgadniane mieszkańcami.

Powiedział, że swoją opinię może wyrażać w rozmowach prywatnych, w przestrzeni publicznej nie może się w takim zakresie wypowiadać, ale liczy na wyrozumiałość Inwestora, ponieważ jest to teren gęsto zaludniony, zabudowany i tak jak Inwestor słusznie stwierdził, wartość działki ma ogromne znaczenie, stąd zapytał jak to się odnosi do wartości działek, jeśli chodzi o w tym wypadku mieszkańców.

Powiedział, że w żaden sposób nie chce oceniać decyzji jednej, czy drugiej strony. Podkreślił, że Starostwo ma 65 dni na wydanie decyzji. Dokonano już bardzo szczegółowej analizy złożonej dokumentacji i przypuszcza, że w następnym tygodniu będą podjęte jakieś decyzje dotyczące ewentualnego uzupełnienia pewnych dokumentów przez Inwestora.

Powiedział, że tyle informacji może udzielić w tej sprawie.

Dodał, że jest to proces, który wymaga dokładnej analizy, tym bardziej, że całkowicie rozumie też obawy mieszkańców. Widzi tutaj deklarację Inwestora w zakresie współpracy i żywi nadzieję, że jego decyzje będą rozsądne i będą decyzjami podejmowanymi w konsensusie z mieszkańcami.

BURMISTRZ WOJNICZA – zabierając głos powitał wszystkich zebranych, szczególnie Pana Starostę, Pana Przewodniczącego Rady Powiatu, Panią Przewodniczącą Rady Miejskiej, Radnych, a przede wszystkim Mieszkańców. Powiedział, że w przestrzeni publicznej pokazały się informacje, że Burmistrz Wojnicza, Radni zrzucają całą winę na Starostwo. Stanowczo temu zaprzeczył. Podobnie jak Pan Starosta powiedział, tak on i Radni również są urzędnikami i muszą działać zgodnie z prawem, dlatego na sesji poniedziałkowej tylko uczulił radnych, bo taki jest jego obowiązek, jakie będą konsekwencje, co się za tym kryje i co z tego może wynikać. Zaraz to wszystko odwrócono, że obarcza wszystkim Starostwo. Powiedział, że Samorząd jest bardzo odpowiedzialny, jest odpowiedzialny za swoich mieszkańców Dębiny Zakrzowskiej, jak również Wojnicza. Powiedział, że po wnikliwej analizie i po rozmowach z całą Radą Miejską podjęto pewne decyzje. Radni zadecydują tak, jak uważają, a on nie może nakazywać Radnym tego, co mają zrobić. Powiedział, że przeanalizowano wszystkie przeciwności i uwagi.

Na burzliwym zebraniu w Dębinie Zakrzowskiej, nie doszło do takich rozmów jak na dzisiejszej sesji, bo chciał to wszystko wyjaśnić, ale nie było takiej możliwości. Po przybyciu do gminy zlecił wystąpienie o wnioski i analizy do różnych instytucji, tj. do Komisji Urbanistycznej, do Instytutu, który wykonuje Miejskowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego, do Kancelarii Prawnej, która obsługuje gminę Wojnicz i wszystkie te opinie i analizy zostały dzisiaj odczytane.

Zwrócił się do Pani Pełnomocnik Inwestora, że można mówić, że to nie jest nic takiego, co powodowałoby sprzeciw mieszkańców. Rozumie fakt zaistnienia inwestycji, ale nie rozumie jej lokalizacji, bo gdyby to powstało w innym miejscu, gdyby to było uzgadniane, ale postawiono samorząd przed faktem dokonanym, nie informując ani Burmistrza, ani Radnych. Jeżeli oczekiwano by pomocy w postaci innej działki, mógłby tę działkę poszukać. Powiedział, że lokalizacja inwestycji nie jest akceptowana o co ma bardzo głęboki żal. Teraz on i Radni stoją w obliczu poważnej decyzji, którą trzeba podjąć, a można było wszystko zrobić w całkiem innym wymiarze. Jest bardzo dużo terenów na terenie gminy Wojnicz, w Zielonym Parku Przemysłowym. Zdaje sobie sprawę, że tam są drogie tereny, ale wydaje mu się, że dla Inwestora nie była przeszkodą cena działki. Można było odejść z lokalizacją inwestycji gdzieś na bok, wybudować obiekt gdzie indziej.

Powiedział, że ma żal do Inwestora, ale również serdeczną prośbę o przeanalizowanie możliwości zmiany lokalizacji swojego przedsięwzięcia.

Przypuszcza, że taką działkę odkupi każdy, a gdyby ją sobie nawet Inwestor chciał zostawić, to nie widzi żadnego problemu. Powiedział, że inwestycja nie jest na takim etapie, by Inwestor poniósł bardzo ogromne koszty, dlatego prosi o wyjście naprzeciw oczekiwaniom Mieszkańców.

Następnie zwrócił się do Mieszkańców mówiąc, że 11 lat jest Burmistrzem i staje za Mieszkańcami murem, gdzie tylko może, dlatego przykre było nieeleganckie potraktowanie go przez niektórych Mieszkańców podczas Zebrania w Dębinie Zakrzowskiej. Powiedział, że nie jest to droga do porozumienia. Taki fakt wykorzystują później niektóre osoby, którzy chcą zbić kapitał polityczny, dlatego zaapelował, by nie pozwolić się wciągnąć w takie rzeczy, podzielić i poróżnić. Powiedział, że będzie działać, robić wszystko i rozmawiać z inwestorem o zmianie miejsca realizacji inwestycji, natomiast dzisiejsza decyzja, należy do Radnych Rady Miejskiej.

Radny p. Ł. KOSSACKI-LYTWYN – podziękował za przybycie Mieszkańcom oraz Pani Inwestor za przybycie, która wykazała się cywilną odwagą stając przed Mieszkańcami i konfrontując się z ich stanowiskiem, kiedy ono z góry jest znane, więc z tej perspektywy wyraził szacunek dla Pani Inwestor.

Powiedział, że faktem jest, tak jak Pan Burmistrz powiedział, że wszyscy zostali zaskoczeni tą sytuacją, która ma miejsce. Jest to też konsekwencja ukształtowania przez ustawodawcę usług spopielenia ciał, jako usług, które nie wymagają szerszych dodatkowych uzgodnień, obostrzeń. Z perspektywy ludzkiej jest to trudne do zrozumienia, że w gruncie rzeczy tego typu usługi, które przecież budzą tak daleko idące kontrowersje nie tylko w gminie Wojnicz, ale generalnie szeroko na terenie całej Polski nie wymagają szerokich uzgodnień chociażby środowiskowych. W związku z tym działka, która ma charakter usługowy, teoretycznie bez ograniczeń, o których toczy się debata, może zostać w każdym miejscu w gruncie rzeczy wykorzystana pod taką działalność i to jest też pewien rodzaj faktu, który trzeba mieć na uwadze. Z perspektywy Radnych Rady Miejskiej Wojniczu postawa czy Inwestora czy Mieszkańców, jako strony społecznej jest zrozumiała. Inwestor ma swój interes związany z wykonaniem tej inwestycji.

Powiedział, że pewnego rodzaju głębsze przemyślenie strategii inwestycyjnej miało miejsce, bo przecież zaistniało wyodrębnienie pasów drogowych, co też miało przecież swoją konsekwencję, jeżeli chodzi o ewentualne strony postępowania. Słyszając wypowiedzi Pani Pełnomocnik dotyczące nadużywania prawa, zwrócił uwagę, że w tym zakresie z kolei z perspektywy stricte aksjologicznej, nie z perspektywy prawnej, na pewno mieszkańcy jako takie nadużycie to przekształcenie traktują.

Radni wraz z Panem Burmistrzem rozważali na kilku spotkaniach, również we własnym gronie, jak można z tego problemu wyjść, jak w ogóle należy do tej kwestii podchodzić. Opinie, które były sporządzane były sporządzane co do bardzo ogólnej charakterystyki problemu. Powiedział, że jest pewien dokument, który dla niego stanowi jednak wyznacznik pewnych założeń, które w gminie planuje się realizować. Jest to przyjęta w 2021 roku Strategia Rozwoju Gminy Wojnicz na lata 2021-2030 przedłożona z inicjatywy też obecnego Pana Burmistrza z poparciem ówczesnych Radnych, którzy zasiadali w Radzie Miejskiej.

Zaznaczył, że on radnym jestem po raz pierwszy, w związku z tym pewne elementy związane z tą strategią budzą jego wątpliwości, które chciałby zmienić, ale niewątpliwie jest to dokument, który wyznacza w tej chwili planowaną przestrzeń społeczną, zaistnienie impulsu, który został również wyrażony przez część wspólnoty

samorządowej, poparty ponad 140 podpisami. W strategii są zawarte takie cele strategiczne jak rozwój kapitału ludzkiego gminy Wojnicz, wzmacnianie konkurencyjności oraz innowacyjności lokalnej gospodarki, wysoka jakość środowiska naturalnego oraz świadomość ekologiczna, poprawa jakości usług publicznych, rozwój infrastruktury technicznej, spójności przestrzennej. Powiedział, że należy zatem postawić sobie pytanie, które też postawił przed Radą, w jakim charakterze przedmiotowa inwestycja wpisuje się w owe cele strategiczne w gminie, która ma 13 tysięcy mieszkańców, w gminie, która jest pod wieloma względami już dotknięta na przykład problemami związanymi z terenami powyrobiskowymi, gminie która może cechować się w przyszłości takimi perełkami architektonicznymi jak chociażby Pałac Dąbskich, jak wspinała historia Kasztelańskiego Grodu Wojnickiego, który jest w zasadzie najstarszym z miast Aglomeracji Tarnowskiej. I w tym zakresie przedmiotowa inwestycja, która pewnie w większym mieście o szerszych możliwościach chociażby pozyskiwania inwestorów, przyciągania kapitału ludzkiego byłaby dużo bardziej akceptowalna z perspektywy strategii takiej gminy czy takiej miejscowości, w przypadku gminy Wojnicz niestety ta inwestycja i tego typu inwestycje nie mieszczą się i przynajmniej w wyobrażalnej przestrzeni czasu mieścić się nie powinny z tej oto przyczyny, że prowadzą do daleko idących skutków nie tylko społecznych, ale przede wszystkim skutków związanych z wizerunkiem, skutków związanych z kwestiami dotyczącymi postrzegania środowiska przez inwestorów. Również Radni Rady Miejskiej, szczególnie Pan Radny Karol Pitek przedstawiał szereg zjawisk społecznych towarzyszących innym przykładom tego typu inwestycji. W związku z tym Radni stanęli przed bardzo trudnym wyborem, bo podobnie jak Starosta, podobnie Pan Burmistrz, podobnie Rada Miejska w Wojniczu musi działać w granicach i na podstawie prawa i z tego też powodu zostały tak transparentnie odczytane wszelkiego rodzaju opinie, które wskazują na to, że istnieje ryzyko tego, że ta inwestycja i tak może powstać, istnieje ryzyko wypłacenia odszkodowania przez gminę, bo tak jak Pani Pełnomocnik mówiła, prawdopodobnie będzie tutaj kwestia szkody, która może powstać i z jednej strony ważne są te ryzyka, a z drugiej strony ważne jest to, co jest wyrażeniem właśnie tej woli społecznej, oddanej w owej Strategii Rozwoju Gminy. Z tego rozważania na ten moment Radni Rady Miejskiej w jego odczuciu przyjmują za swoje stanowisko w pełnej zgodzie również z Panem Burmistrzem, że tego typu inwestycja w Strategii Gminy się nie mieści. Zwrócić uwagę na to, o czym też mówił na poprzednim posiedzeniu Rady Miejskiej, to nie jest czas i miejsce na politykę. Mieszkańcy zostali postawieni w bardzo niekorzystnej sytuacji z perspektywy ich interesu jako sąsiadów i to jest zrozumiałe, ponieważ oczywistą rzeczą jest, że chociażby wartości nieruchomości Mieszkańców spadną, jeżeli ta inwestycja powstanie. Nie jest to wina z punktu widzenia prawnego inwestora, ale tak będą się kształtować stosunki własnościowo - wycenne, że takie zjawisko zajdzie. Mieszkańcy siłą rzeczy mają zatem bardzo wymierny interes w walce o to, żeby ta inwestycja nie powstała, ale z drugiej strony ten interes na ten moment mieści się w tym, co rozumie się jako interes również miasta i gminy Wojnicz w ujęciu owej Strategii i on by dotyczył każdej innej miejscowości. Gdyby tego typu inwestycja miała powstać na terenie środka jakiegokolwiek innej miejscowości, to uważa, że Rada Miejska by się zachowywała w podobny sposób, bo chodzi tutaj o te właśnie elementy natury strategicznej, jak Gmina chce być postrzegana. W związku z tym nie jest w stanie się zgodzić z argumentami, które padały chociażby ze strony pani Mecenasa, przywoływanymi również w oparciu o orzecznictwo sądów administracyjnych, jakoby dochodziło tutaj do nadużycia prawa. Do nadużycia prawa dojdzie wtedy, w jego ocenie, kiedy ów interes społeczny, publiczny nie wpłynąłby na

to, że ta inwestycja z punktu widzenia strategii i rozwoju całej gminy Wojnicz byłaby wskazana, a to nie zachodzi w tej sytuacji w jego opinii. W związku z tym uważa, że w sytuacji gminy Wojnicz, Strategii Gminy, niestety, ale tego typu inwestycje przy tak ograniczonym potencjale, jaki Gmina posiada, bo to jest potencjał głównie, tak jak zresztą jest napisane w uzasadnieniu: kulturowo-środowiskowy, nie pozostaje nic innego, jak próbować dokonać tego typu zmiany i jednocześnie wysłać w tym zakresie również sygnał wyraźny do każdego innego potencjalnego inwestora na terenie gminy Wojnicz, związanego z tego typu pomysłami, że niestety, ale w gminie Wojnicz, nie z uwagi na jakiś ciemnogród, nie z uwagi na kwestie związane z niezrozumieniem potencjału tego typu inwestycji, a z uwagi na elementy dotyczące właśnie szeroko rozumianej strategii postrzegania Wojnicza jako tego miejsca, które powinno być w przyszłości perełką kulturową Aglomeracji Tarnowskiej, tego typu inwestycje w centrach miejscowości powstawać nie powinny.

Dodał, że Inwestor mówi ustami swojego Pełnomocnika o korzyściach, jednak on nie za bardzo te korzyści dostrzega, nie wie jakie to konkretne korzyści Gmina miałaby odnieść, w szczególności jeżeli zostawi się je z tymi stratami, które poniesie z punktu widzenia chociażby elementów związanych z wizerunkiem Gminy, ale również ze stratami związanymi bezpośrednio z utratą wartości nieruchomości Mieszkańców.

Radny p. J. SZCZERBA – powiedział, że cieszy się, że Pan Burmistrz troszkę zmienił zdanie, że teraz jakby jest przeciwny, jakby protestuje, chociaż nie bardzo w to wierzy.

Uważa, że może by tej sprawy i protestów dzisiaj nie było, gdyby nie zachowanie Pana Burmistrza. Powiedział, że Pan Burmistrz w wywiadzie RDN-u powiedział, że spotkał się w tamtym roku z Inwestorem dwukrotnie, no ale takich inwestorów jest setki, i myślał, że to się nie uda. Powiedział, że nie przychodzą setki, ale przychodzi tylko ten, kto ma jakiś problem, coś chce załatwić, oczekuje jakiejś pomocy i jeszcze w dodatku dwukrotnie przychodzi i Pan Burmistrz to bagatelizuje. Jeżeli ktoś każdemu innemu burmistrzowi, wójtowi, prezydentowi powiedziałby, że chce na jego terenie budować taką inwestycję pt. „krematorium”, to zaraz by otrzymał informację, że będą czynione starania, aby tego nie było, ewentualnie zaproponowałby inny teren, jak na przykład w Wojniczu tereny przemysłowe. Powiedział, że nie ma z tych spotkań żadnych notatek, nie ma świadków, więc nie wiadomo co tam było, kto coś komuś obiecał, czy prosił o pomoc, czy czasem na przykład Pan Burmistrz nie szukał tej działki. Tego nie wiadomo, ale takie głosy też są. Uważa, że mówienie o niewiedzy jest przesadą, bo spotkania były w tamtym roku, a w kwietniu była zmiana właściciela. Starostwo Powiatowe wysłało do Gminy zawiadomienie o zmianie właściciela w celach podatkowych i wtedy Pan Burmistrz podpisuje decyzję o podatku. Zapytał, czy wtedy nie przyszło Panu Burmistrzowi do głowy i nie skojarzył, że firma DERUS kupiła działkę na terenie Dębiny i po co. Następnie przyszedł projekt podziału tej działki, gdzie geodeta wydzielił tak sprytnie działki, że działka pod krematorium jest w środku, a na zewnątrz są dziwne nikomu niepotrzebne drogi - ewidentnie po to, żeby być samemu sobie sąsiadem i to uważa za nieczyste i nietransparentne działanie. Chodziło o to, żeby nie informować sąsiadów, żeby nie mieli prawa odwołania. Powiedział, że ten projekt podziału zatwierdza Burmistrz. Znowu Pan Burmistrz nie pokorzył, że firma Pani Derus wystąpiła o taki podział, kupiła działkę. Później Pan Burmistrz jeszcze wydał decyzję zatwierdzającą ten podział z załącznikiem mapowym. Później 25 sierpnia, i to są słowa Pana Burmistrza, że Inwestor wystąpił jeszcze wcześniej o dostęp do drogi publicznej, pisząc we wniosku, że dostęp do drogi publicznej, do działalności usługowej. Też się Pan

Burmistrz nie domyślił, że firma Derus kupiła działkę i występuje o wjazd do działalności usługowej.

Później Inwestor wystąpił o pozwolenie na budowę i wystąpił do Gminy o zaświadczenie o dostępie do drogi publicznej i w tej prośbie już napisał, że do obiektu usługowego pod tytułem „krematorium” i wtedy Pan Burmistrz powiedział, że podejrzewano co będzie budowane. Trudno było już nie podejrzewać, jak inwestor napisał.

8 września Starostwo wydało negatywną decyzję dot. pozwolenia ze względu na braki.

9 września Pan Burmistrz zamówił sobie wywiad w RDN-ie „Słowo za słowo”, w którym kategorycznie zaprzeczał, że nic nie wiedział, że Gmina nic nie ma do tego. Jedynym celem wypowiedzi Pana Burmistrza w tej audycji było wybielenie siebie i zrzuć odpowiedzialność na Powiat i to co Pan Burmistrz powiedział przy Panu Staroście było kompletną nieprawdą, bo Pan Burmistrz kilka razy publicznie, nawet na ostatniej sesji, popadł w sprzeczkę z Przewodniczącym Rady Powiatu, kto za co odpowiada i cały czas rzuca odpowiedzialność na Starostwo. Nawet powiedział takie słowa, że Zarząd Powiatu może załatwić to we własnym gronie.

W tej audycji Pan Burmistrz ubolewał nad Inwestorem, że każdy chce żyć, każdy szuka środków do życia, że trzeba uszanować tych co coś robią i nie padło żadne słowo o sytuacji w jakiej znaleźli się mieszkańcy, że wartości ich działek spadły, że pogorszył się ich komfort życia, że mają dzieci, że chcą przekazać działki swoim dzieciom i te dzieci się tam nie wybudują i stąd pójdą. Powiedział, że jest niż demograficzny i jeszcze serwuje się takie działania, żeby mieszkańcy uciekali z gminy, bo tak to się skończy i choćby Pani Inwestor zapewniała nie wiadomo o jakich standardach, to tak będzie.

Gdyby było tak, że najpierw byłoby krematorium i później mieszkańcy by się zaczęli budować, to sytuacja wyglądałaby inaczej. Tutaj są domy i Inwestor bez pardonu wchodzi w ten teren i chce robić biznes nie patrząc na nic.

Zwrócił się do Radnych o zagłosowanie nad uchwałą o zmianie planu, dbając o interesy Mieszkańców.

Zwrócił się z pytaniem do Pani Inwestor o wyjaśnienie jakie korzyści będą mieć mieszkańcy z tej inwestycji. Zapytał jakie szkody poniesie Gmina zmieniając plan, bo koszt 100 tysięcy zł, czy 200 tysięcy zł jest znikomy w porównaniu ze spadkiem wartości działek, który należy liczyć w milionach złotych, a Pani Inwestor tego nie bierze pod uwagę.

Powiedział, że odszkodowanie też nie będzie wynosiło 10 milionów, jak straszono radnych, tylko to będzie spadek ewentualnie na wartości działki, bo ta działka dalej będzie usługowa, tylko będzie miała ograniczone inwestycje.

Zapytał Panią Inwestor, czy chciałyby, żeby koło jej domu była taka inwestycja?

P. P. SMOLEŃ – Przewodniczący Rady Powiatu - powiedział, że będzie się wypowiadał w imieniu mieszkańców, że nie ma sprzeciwu z tej strony, jeśli chodzi o taką inwestycję, bo takie inwestycje tj. krematoria są potrzebne, będzie ich coraz więcej i wszyscy się z tym zgadzają. Natomiast wysoce niefortunna jest lokalizacja tej inwestycji. Powiedział, że nie byłoby tej sesji, gdyby w 2020 roku przygotowując plan zagospodarowania przestrzennego ktoś przewidział, że tego typu inwestycja na tej działce nie powinna powstać i oczywiście nie ma do nikogo pretensji za ten stan rzeczy. Uważa, że na przyszłość powinno być to robione nawet w tej części gminy, która nie ma jeszcze planu zagospodarowania, dlatego zaapelował do podmiotu, który tworzy plan dla drugiej części gminy, żeby na wszystkich działkach usługowych,

na których ten plan będzie tworzony, taki zapis o ograniczeniu takich inwestycji powstał.

Powiedział, że spokój i komfort życia ludzi w porównaniu z tą inwestycją jest bezcenny. Uważa, że Inwestorzy traktują tą inwestycję jako interes, natomiast dla mieszkańców Dębiny Zakrzowskiej, Łętowskiej, Zakrzowa, to jest spokój życia i nie da się tego za żadną cenę kupić, ani z niczym porównać. Powiedział, że będzie wnioskodawcą rezolucji w formie uchwały na Radzie Powiatu Tarnowskiego na najbliższej sesji, aby na terenie całego Powiatu Tarnowskiego nie były budowane w najbliższym sąsiedztwie domów jednorodzinnych, czy żadnych innych zabudowań tego typu inwestycje, bo chodzi o spokój i o komfort życia mieszkańców.

Zwrócił się do Pani Pełnomocnik Inwestora, która mówiła, że proces zmiany planu zagospodarowania, punktowy na jednej działce, to proces wieloletni. Zapytał, czy uczestniczyła ona kiedykolwiek zawodowo w jakimkolwiek procesie przekształcania tego typu?

Powiedział, że zagłębił się w ten temat i z informacji, które uzyskał wynika, że taki proces trwa do dziewięciu miesięcy, jeśli nie ma odwołania i sprzeciwu.

Spytał o jakiej transparentności jest mowa, skoro Inwestor wydzielił drogi koło tej działki po to, żeby wyłączyć strony bezpośrednich sąsiadów z postępowania oraz jakie korzyści będą mieli mieszkańcy z tego tytułu, że ta inwestycja powstanie, oprócz tego, że do gminy będą odprowadzane podatki, które przy takiej inwestycji będą znikomą częścią budżetu.

Powiedział, że nie ma wiedzy na ten temat, ale rzuca w przestrzeń publiczną pytanie, czy Państwo Inwestorzy nie zostali w jakiś sposób zainteresowani zakupem tej działki.

Radny p. R. WRÓBEL – powiedział, że nie zgadza się z tym, co w piśmie zostało zamieszczone, że ta inwestycja wzbudza sprzeciw tylko części mieszkańców. W jego ocenie obecna na sesji reprezentacja miejscowości jest wyrazicielem znakomitej większości Dębiny Zakrzowskiej, Dębiny Łętowskiej i Zakrzowa.

Przeczytał, że sprzeciw mieszkańców wynika w dużej mierze z błędnych skojarzeń. Jako historyk uważa, że to są jednoznaczne skojarzenia i nie można tu mówić o jakiejś wieloznaczności. Padło też hasło o rosnącej akceptacji społecznej, z czym się zgadza, ale trudno akceptować taką działalność społecznie w konkretnych lokalizacjach i w konkretnym miejscu. Uważa, że rekomendacja wszystkich radnych jest jednoznaczna.

Radna p. J. SOSIN – odnosząc się do wypowiedzi Pana Radnego, który prosi Radnych, żeby zagłosowali nad projektem uchwały powiedziała, że Pan Radny uczestniczył we wszystkich spotkaniach i dokładnie wie, że wszyscy Radni byli przeciwko tej inwestycji od samego początku, dlatego uważa, że Radni, a przynajmniej ona poczuła się urażona, że ktoś mówi jak ma zagłosować i samosąd nad Panem Burmistrzem też nie był potrzebny.

Radny p. Ł. KOSSACKI-LYTWIN – powiedział, że apelował na poprzednim posiedzeniu Rady Miejskiej, żeby nie czynić z tej sprawy, która wymaga ścisłej współpracy pomiędzy Radą Miejską a Panem Burmistrzem, kwestii politycznych, bo tutaj w niektórych momentach to jest próba przenoszenia na tą sprawę jakichś konfliktów, które dla niego jako dla radnego swojej pierwszej kadencji były zaskoczeniem. Powiedział, że rozumie wątpliwości podnoszone przez Radnego p. J. Szczerbę i rozumie również skąd te wątpliwości po jego stronie się pojawiają, ale też

faktem jest, że Samorząd działa w granicach i na podstawie prawa i w związku z tym skoro tego typu dokumenty, wnioski wpływały do gminy, to też należy zapytać, jakie Radni mieli możliwości interwencji. Zapytał skąd pomysł tej inwestycji, ale rozumie, że Inwestorzy jako przedsiębiorcy działający na rynku lokalnym pewnie mają jakieś rozeznanie w tego typu nieruchomościach i to było poprzedzone jakimś procesem. Powiedział, że chciałby, żeby samorząd wojnicki przy gminie 13-tysięcznej nie był do tego stopnia nękany takimi upolitycznionymi konfliktami, czasami wręcz konfliktami natury personalnej, co nie zmienia faktu, że to co budzi wątpliwości winno zostać wyjaśnione na zasadach, które temu przynależą.

Powiedział, że nie padło nazwisko Pani Radnej Renaty Wycykał, która była inicjatorką pierwszego spotkania Radnych w sprawie zaistniałego problemu. Powiedział, że faktycznie jest konsensus działania w Radzie wszystkich Radnych bez względu na to z jakiego ugrupowania startowali w wyborach co do tego, że nie mieści się to w zakresie Strategii gminy Wojnicz i jest to konsensus, który nie ma nic wspólnego z jakąś lokalną polityką, konfliktami społecznymi. Radni rozumieją sytuację Mieszkańców Dębiny i rozumieliby sytuację również każdego innych Mieszkańców, gdyby taka sytuacja miała miejsce w centrum innej miejscowości i w związku z tym chciałby, żebyście Mieszkańcy postrzegali działania Radnych które od początku mieli różnego rodzaju uwagi, zastrzeżenia, pomysły, które były oczywiście odmienne, ale działali wspólnie w tym samym kierunku jako cała Rada Miejska. Powiedział, że olbrzymią rolę w tej sprawie odegrała Pani Radna Renata Wycykał, która była inicjatorem pierwszego spotkania.

Radny p. J. SZCZERBA – powiedział, że złożył tylko prośbę i w tej sprawie oczywiście jest jedność radnych, z czego bardzo się cieszy, bo nie zawsze tak jest. Wyjaśnił, że nie uczestniczył we wszystkich spotkaniach radnych.

BURMISTRZ WOJNICZA – odnosząc się do wypowiedzi Radnego p. J. Szczerby powiedział, że trzeba mieć fakty, żeby publicznie coś sugerować, a jeżeli ma on jakieś dowody, to powinien je przedstawić. Powiedział, że prosił początkiem kadencji, aby nie przenosić polityki na teren działania samorządu, a Pan Radny to robi. Zapytał Pana Radnego co za 22 lata pracy w urzędzie zrobił dla gminy Wojnicz.

Radny p. K. PITEK - wracając do sensowności budowy omawianej inwestycji w gminie Wojnicz podzielił się osobistą refleksją co do zaistniałej podobnej inwestycji na Lubelszczyźnie w gminie Czerniejów, gdzie w 2016 roku byłem świadkiem wydarzeń, które tam się odbywały tj. protestu mieszkańców przeciwko budowie tamtejszej spalarni, która została zrealizowana. W trakcie tego procesu też był świadkiem argumentów, które były tej społeczności przedstawiane takich jak to, że jest to inwestycja nieuciążliwa, nie wiążąca się z jakimkolwiek dymem, zapachem, a protestujący mieszkańcy w mediach społecznościowych nierzadko byli nazywani ciemnogrodem.

Zaznaczył, że nie odnosi się do inwestycji w Dębinie Zakrzowskiej, bo nie ma żadnej wiedzy na ten temat, tylko bardziej przedkłada to jako przyczynek do dyskusji o obawie mieszkańców. Zaprezentował następnie krótki filmik obrazujący obawy mieszkańców, a który jak sądzi jest dość kontrowersyjny.

Powiedział, że absolutnie nie sugeruje, że to jest normalna, codzienna praca tego krematorium, bo tak nie jest. Nie wie jednak, czy to jest związane z awarią pieca, z jakimś wypadkiem, z jakimś niedopatrzaniem, jednak tego typu sytuacja też często jest przez tamtych mieszkańców doświadczana. Sytuacja ta jest w mediach dość

nałożona i ciągle mieszkańcy się mierzą z konsekwencjami tego krematorium. To nie są tylko jakieś obawy symboliczne czy niesłuszne, tylko tam jest konkretny dym. Powiedział, że nie chce eskalować jakichś emocji, ale chce Mieszkańcom przekazać, że Radni popierają i rozumieją ich obawy.

P. K. DERUS – Inwestor – powiedziała, że od 2011 roku nie ma obowiązku wykonywania analiz środowiskowych dla krematoriów, spopieliarni zwłok. Firma od trzech lat szukała działki pod taką inwestycję i prowadziła rozmowy z przedstawicielami z Warszawy, którzy zasugerowali, żeby jednak te analizy środowiskowe pod konkretne działki robić, celem zabezpieczenia swoich interesów. Firma nie posiada tylko biur pogrzebowych, ale całą infrastrukturę domu pogrzebowego tj. profesjonalną salę sekcyjną, salę pożegnań, salę stypową. Kolejnym elementem rozwoju firmy było stworzenie krematorium. W tej chwili firma korzysta ze spopieliarni w Mielcu, gdzie czasami kolejki wydłużają się do 2, 3 dni oczekiwania na spopielenie zwłok.

Dodała, że firma przez 3 lata zrobiła około 30 analiz środowiskowych dla działek w różnych terenach Powiatu Tarnowskiego, ale te działki nie spełniały wymogów analiz środowiskowych. Po trzech latach poszukiwań działki, która spełniałaby wszelkie wymagania przy tego typu inwestycji, działka w Dębinie Zakrzowskiej spełniła te wymagania. W kwietniu b.r. wykonano analizę dotyczącą działki w Dębinie Zakrzowskiej z której wynika, że spaliny nie będą wychodzić poza teren tej działki. Wykonując tę analizę mieli świadomość, że nie ma konieczności pytania sąsiadów, więc nie brano pod uwagę zgodnie z prawem obecności sąsiadów jako strony postępowania, co potwierdzili przedstawiciele z Warszawy.

W maju b.r. wykonano podział geodezyjny, wydzielając drogę z dwoma wjazdami po bokach, ponieważ nauczoni doświadczeniem firmy budowlanej z najbliższej rodziny chciano zabezpieczyć dojazd do działki rolnej znajdującej się z tyłu nieruchomości, jako jednej z trzech zakupionych działek. Tak więc wydzielenie dwóch wjazdów z drogami nie było celem wyeliminowania sąsiadów z postępowania. Starostwo dopuściło sąsiadów jako stronę postępowania.

Wyjaśniła, że wcześniej osobiście nie rozmawiała z Burmistrzem Wojnicza, gdyż przedstawiciele z Warszawy wskazali jako najważniejsze wykonanie analizy i złożenie kompletu dokumentów do Starostwa. Do spotkania doszło ostatnio, gdy Pan Burmistrz zaprosił ją proponując inne działki, które jednak nie spełniały warunków. Dużo wcześniej jej ojciec i mąż rozmawiali z Panem Burmistrzem.

Poinformowała, że działki w Dębinie nie przekształcano. Została ona kupiona, a wszystkie przeprowadzone analizy pokazały, że jest odpowiednia.

Odnosząc się do zadanego jej pytania powiedziała, że jej życie od urodzenia było związane z zakładem pogrzebowym i może też dlatego nie podejrzewała że ten temat będzie tak w środowisku źle odbierany. Powiedziała, że zamieszkanie obok spopieliarni zwłok nie jest dla niej żadnym problemem, bo jest to dla niej naturalna sprawa.

Radny p. R. WRÓBEL – powiedział, że Pani Mecenasa mówiła o bardzo ograniczonej dostępności, Pani Inwestor wspominała o kolejce w Mielcu do spopieliarni zwłok. Zwrócił się z prośbą o dokładniejszą informację w tym temacie.

P. K. DERUS – Inwestor – wyjaśniła, że piece mają swoje ograniczenia, stąd nie można wykonywać więcej kremacji niż wskazują możliwości pieca.

P. Bartosz SZUMNIECKI – poinformował, że jest przedstawicielem hiszpańskiej firmy, producenta, która od około 8-10 lat produkuje takie urządzenia na terenie całej Europy. W Polsce jest blisko 50 tych urządzeń, którymi firma się opiekuje, serwisuje i także montuje nowe w różnych lokalizacjach w Polsce.

Wyjaśnił, że filmik, który był zaprezentowany wskazywał na awarię związaną nie procesem kremacji, a rozgrzewania urządzenia i stopienia się plastikowych elementów. Powiedział, że rozumie obawy Mieszkańców, ale w Polsce krematoria są lokalizowane w różnych miastach, w ich centrach, przy obiektach, gdzie ludzie normalnie funkcjonują jak np. w Rudzie Śląskiej, gdzie krematorium jest kilka metrów od zabudowań mieszkaniowych. Technologia takich urządzeń jest już wysoko zaawansowana, jest wiele czujników, które na bieżąco analizują to, co się dzieje w środku i utrzymują urządzenie w bezpiecznych wartościach. Wyjaśnił, że utrzymywanie takiego pieca w temperaturze bardzo wysokiej, powyżej 850 stopni, powoduje dopalenie wszystkich związków niebezpiecznych, dioksyn, furanów.

Radny p. Ł. KOSSACKI-LYTWYN - poprosił o doprecyzowanie kwestii dotyczącej wyboru lokalizacji dla swojego przedsięwzięcia, czy wykorzystano jakiegoś profesjonalnego przedsiębiorcę, który dokonywał analiz.

P. K. DERUS – Inwestor – poinformowała, że zaangażowano pośrednika, który pomagał znaleźć działkę. Poszukiwaniem działki zajmowała się również firma, ale również sam Inwestor dokonywał poszukiwań.

Radny p. Ł. KOSSACKI-LYTWYN – zapytał, czy z przeprowadzonych analiz wynikało, że tylko ta jedna działka na terenie Powiatu Tarnowskiego spełnia kryteria?

P. K. DERUS – Inwestor – odpowiedziała, że Klaster w Tarnowie ma zapis, że nie mogą tam być zlokalizowane krematoria. W Wojniczu w strefie przemysłowej jest jedna bardzo duża działka, której właściciel nie chce dokonać podziału, by sprzedać jej część. Koszt całej działki wynosi 20 milionów zł, a na taki wydatek firma nie może sobie pozwolić.

Radny p. Ł. KOSSACKI-LYTWYN – zapytał, czy władze gminy proponowały zakup działki w Dębinie Zakrzowskiej.

P. K. DERUS – Inwestor – odpowiedziała, że nie. Dodała, że oferta sprzedaży działki była zamieszczona w ogłoszeniu i zakupiono ją przez przedstawiciela, nie bezpośrednio od mieszkańców.

Radny p. Ł. KOSSACKI-LYTWYN – powiedział, omawiane sprawy związane są z olbrzymimi emocjami, przez które często powstają różnego rodzaju nieporozumienia. Powiedział, że rozumie cel działania Pani Inwestor jako cel zarobkowy osoby prowadzącej działalność gospodarczą, co jest naturalną kolejną rzeczą. Podobnie Mieszkańcy mają swoje cele społeczne i gospodarcze związane chociażby z zachowaniem wartości swoich nieruchomości, na które niewątpliwie ta inwestycja wpływa. Powiedział, że nie zawsze i nie wszędzie, jak uczy historia, musi być jakiś wielki spisek, który stoi za pewnymi zdarzeniami, które prowadzą do takiej sytuacji jak obecna. Wyjaśnił, że stąd też były jego pytania do Pani Inwestor. Podziękował za prostolinijne odpowiedzi dla oczyszczenia pewnego rodzaju atmosfery, która w gminie panuje i myśli że te odpowiedzi są perspektywą Pani Inwestor istotne.

Powiedział, że błędy różnego rodzaju, nawet związane z niedostrzeżeniem pewnego zamiaru itd. też się zdarzają i to nie jest tylko kwestią gminy Wojnicz, tylko wielu innych różnego rodzaju inwestycji i pewnie gdyby każdy przewidywał wszystkie możliwości, to prawdopodobnie nie byłoby różnego rodzaju tego typu sytuacji, jak ta w tej chwili, co wcale nie oznacza, że gdzieś na początku musiał być jakiś spisek, który prowadził do tego, że ktoś chciał zaproponować tą działkę.

Radny p. K. PITEK - zwrócił się do Przedstawiciela producenta pieców krematoryjnych dziękując za odniesienie się do zaprezentowanych filmików z Czerniejowa i informacji o awarii. Dodał że tak też się tamtejszy zakład pogrzebowy tłumaczy za każdym razem, kiedy taka sytuacja ma miejsce, że doszło do jednorazowej awarii. Powiedział, że filmiki celowo zawierały daty, które pokazywały, że w ciągu jednego roku awarie występowały wielokrotnie. Powiedział, że to nie jest normalna praca krematorium, ale też nie są to jednostkowe przypadki tego typu awarii, co tym bardziej uzasadnia obawy mieszkańców.

Następnie głos zabierali Mieszkańcy.

P. Józef JEWUŁA – powiedział, że zna temat inwestycji i rozumie, że dla ich rozwoju inwestorzy poszukują działek. Zapytał, dlaczego Inwestor wybrał akurat tę lokalizację, gdzie wiadomo, że mieszkają tam ludzie z dziećmi, które widząc przyjeżdżające samochody z zainteresowaniem dopytują co powstanie na tej działce. Zwrócił się do Pani Inwestor z prośbą o wycofanie inwestycji z tego miejsca i poszukanie innej lokalizacji.

Powiedział, że jest zaniepokojony ekspertyzami, a w odczytywanych dokumentach wybrzmiewało słowo „odszkodowanie”. Powiedział, że mieszkańcy nie boją się odszkodowań, jeśli by w jakimś złym celu działali. Uważa, że Gmina też powinna ponieść konsekwencje tego, bo pewnie nie dopełniła wszystkich czynności, które powinna dopełnić.

Zapytał Panią Inwestor, czy nie była jakby doprowadzona do tej działki, bo nie wyobraża sobie, żeby ktoś spoza Gminy wiedział o tej działce.

Wracając do wypowiedzi Pana Starosty, że nie ma jeszcze decyzji, czyli jest może taka sugestia, że Inwestor mógłby jeszcze się wstrzymać z budową.

Zapytał wprost, czy Pani Inwestor nie została podprowadzona przez Burmistrza do tej działki.

P. K. DERUS – Inwestor – powiedziała, że z Panem Burmistrzem absolutnie nie było rozmowy na temat zakupu działki, nie była osobiście ani ona, a jej ojciec z jej mężem, którzy byli później tylko pytać się o tę działkę, którą już wcześniej znaleźli. Odniosła się do komentarzy pojawiających się w mediach o dzieciach mieszkających w pobliżu. Powiedziała, że jej ojciec odwoził ją i jej rodzeństwo do przedszkola i szkoły karawanem i nigdy nikt się nie upomniął, że inne dzieci się boją, że sobie szkoła nie życzy. W jej opinii karawany nie są straszne.

P. Irena BAÑBOR – powiedziała, że Dębina Zakrzowska jest bardzo małą miejscowością leżącą w Gminie Wojnicz, liczy około 500 mieszkańców i 124 budynki mieszkalne. Nie ma w niej ani szkoły, ani przedszkola, ani kościoła, ani nawet sklepu wielkopowierzchniowego, a Inwestorzy fundują Mieszkańcom tej małej miejscowości, tuż za oknami wybudowanych nowych domów, krematorium mówiąc, że to będzie kameralne miejsce. Inwestorzy myślą, że Mieszkańcy są „ciemnotą” i że nic nie

wiedzą, nie myślą i nie czytają. Przytoczyła słowa prezentowanej przez Inwestorów w internecie piosenki.

Zapytała się Pani Inwestor, czy się zastanawiała jakie Mieszkańcy mają plany.

P. K. DERUS – Inwestor – powiedziała, że ona takiej piosenki nie napisała i również widziała ją na internecie.

P. Irena BAÑBOR – powiedziała, że Pani Inwestor mówi o swoich planach, a Mieszkańcy w tym miejscu żyją i też mają swoje plany. Wielu ludzi tu się wybudowało, kupiło działki, pobrało kredyty i też mają swoje plany. Oni chcą żyć w spokoju, w tej pięknej, małej miejscowości gdzie jest las, woda i spokój.

P. Marcin ZBIJOWSKI – zwrócił się do Pani Inwestor o przedstawienie w ramach oferowanej transparentności informacji dotyczącej planów ewentualnej rozbudowy tego krematorium w przyszłości, bo rozumie, że na razie planowany jest tylko jeden piec. Powiedział, że nie rozumie sposobu podziału działek w ten sposób, bo w Księgach Wieczystych widnieje, że Pani Inwestor jest współwłaścicielką działki drogowej, która prowadzi do działki rolnej położonej za Wszą działką, na której planuje się budowę krematorium. Powiedział, że jest przeciwnikiem wszelkich teorii spiskowych, a ogłoszenie z tą działką do dzisiaj jest dostępne w internecie, gdzie podana jest cena 282 tysiące zł. za 46 arów. Każdy mógł tą działkę zakupić. Wszystkie analizy prawne, które zostały przedstawione, mówią o potencjalnym postępowaniu odszkodowawczym z którym Pani Inwestor może wystąpić w stosunku do gminy. Natomiast żadna z tych analiz prawnych nie mówi o postępowaniu odszkodowawczym ze strony mieszkańców, nie tylko właścicieli okolicznych nieruchomości, ale też nieruchomości w ogóle w Dębinie Zakrzowskiej, w Dębinie Łętowskiej i w Zakrzowie. Rozumie, że krematorium może będzie kameralne, ale sam fakt istnienia tego rodzaju budynku w tej okolicy znacznie negatywnie wpłynie na wartość nieruchomości w otoczeniu. Ale też będzie to negatywnie wpływać na potencjalne inwestycje innych inwestorów w przyszłości, ponieważ skojarzenia z tego typu inwestycjami są, jakie są. Zapytał, czy była przeprowadzona analiza co do ewentualnego postępowania odszkodowawczego ze strony właścicieli działek z okolicy. Powiedział, że w niedalekiej odległości, bo mniejszej niż 1 km od tych działek znajdują się tereny w MPZP oznaczone jako tereny turystyczne. Planowana jest też inwestycja budowy około 16 domków rekreacji indywidualnej w Dębinie Zakrzowskiej. Zapytał jak ewentualne kolejki do planowanego krematorium w Dębinie Zakrzowskiej mogą wpływać na ruch na ulicy, na korki, na zanieczyszczenia środowiska z powodu spalin, utrudnienia w ruchu.

P. K. DERUS – Inwestor – wyjaśniła, że kolejki do krematorium, o których mówiła nie przedstawiają wymiaru fizycznego, gdyż jest to oczekiwanie zgodne z ustaloną wcześniej datą i godziną. Poinformowała, że firma dysponuje elektrycznymi karawanami do transportu osób zmarłych, które nie wytwarzają spalin i takie też karawany elektryczne tutaj są planowane.

W sprawie planu rozwoju poinformowała, że budynek nie ma możliwości zwiększenia swej powierzchni.

Uzupełniając informację dotyczącą pieców krematoryjnych powiedziała, że taki piec ma swoje ograniczenia, stąd jest dłuższy czas oczekiwania na kremację. W Mielcu krematorium pracuje w godzinach od 8:00 do 16:00 od poniedziałku do piątku, dlatego jest ograniczona liczba kremacji. Powiedziała, że to nie jest tak, że jak nawet

będzie większe zapotrzebowanie na kremacje, to będzie możliwość przeprowadzenia większej ich liczby. Wyjaśniła, że cykl kremacyjny trwa ok. 3 godziny, stąd jest ograniczona ich liczba.

Radny p. Ł. KOSSACKI-LYTWIN – powiedział, odnosząc się do tych słów dotyczących analiz związanych z odszkodowaniem powiedział, że nie ma w tej chwili konkretnych informacji, które pozwalają dokładnie określić jaka wysokość odszkodowania ewentualnie Inwestorowi by się przynależała. Pewnie po długotrwałym, skomplikowanym procesie ta kwota ewentualnie zostanie ustalona przez sąd.

Poinformował, że w kontekście wypowiedzi Pani Inwestor i w kontekście wypowiedzi przedmówcy, dlatego Radni odnieśli się w uzasadnieniu uchwały do Strategii 2021-2030, bo obszary czy w okolicach Dębiny Zakrzowskiej, czy generalnie wiele innych obszarów na terenie gminy Wojnicz ma w przyszłości mieć charakter turystyczny i po to jest realizowana ta bardzo ciężka, trudna inwestycja związana z chociażby renowacją Pałacu Dąbskich i jego otoczeniem.

Powiedział, że punkt widzenia Pani Inwestor wynika z pewnych doświadczeń osobistych, które też sprawiają, że jej wrażliwość na te kwestie jest nieco odmienna, co jest naturalne, bo każdy ma jakiś indywidualny bagaż doświadczeń, które potem stoją za tego typu sformułowaniami, ale uważa również, że bezsprzecznym pozostaje fakt, że na terenie Gminy, czy szerzej - Małopolski, tego typu inwestycje, które raczej się kojarzą negatywnie, nie przyciągają turystów albo innych osób.

Powiedział, że rozumie, że to jest bardzo nowoczesna technologia, ale ta technologia jak każda inna jest zawodna, w związku z tym należy przewidywać, że niestety mogą zdarzyć się awarie, w związku z czym zapytał, czy Państwo Inwestorzy rozważając tą lokalizację brali pod uwagę to, że skoro są planowane inwestycje turystyczne i Państwo Inwestorzy w sumie bez jakiegoś wielkiego zamiaru wywołania u kogoś szkody mogą np. wpływać na atrakcyjność poprzez jakieś problemy będące pochodną problemów technicznych, których nie są w stanie wyeliminować.

Powiedział, że jego zdaniem wbrew pozorom spotyka się w tym miejscu interes społeczności gminy oraz Strategii Rozwoju Gminy odzwierciedlonej jako interes wszystkich mieszkańców z interesem Państwa Inwestorów.

Powiedział, że rozumie problem lokalizacyjny, o którym Pani Inwestor wspomina, stanowiący determinantę oraz różnicę w cenie - dwieście kilkadziesiąt tysięcy versus dwadzieścia milionów, więc przy skalowaniu tej inwestycji i opłacalności to są rzeczy dość oczywiste.

Zwrócił uwagę, że Państwo Inwestorzy lokalizując w tym miejscu tą inwestycję, biorąc pod uwagę charakter gminy, rozwoju turystyki, związanych z tym planów wieloletnich oraz budownictwa, o którym wspomniał przedmówca, też się narażają na różnego rodzaju potem roszczenia, które w tej chwili są trudne do zdefiniowania i mogą wydawać się abstrakcyjne, ale na pewno to jest dużo większe ryzyko i ta ekspozycja ryzyka, na którą Państwo Inwestorzy się narażają jest inna, niż jeżeliby ten obiekt był zlokalizowany gdzieś dalej.

P. Iwona KRUSZALAK – Radca Prawny reprezentujący Inwestora – odpowiedziała, że brano to pod uwagę.

P. Patryk POGAN – mieszkaniec Zakrzowa – powiedział, iż rozumie, że Rada Miejska podejmie uchwałę o zmianie planu zagospodarowania przestrzennego, wówczas Inwestor zaprzestanie realizowania tej inwestycji, albo będzie mimo to

budował krematorium. Jeśli Starostwo wyda decyzję pozytywną, wówczas inwestycja zostanie realizowana.

W takim przypadku mieszkańcy będą walczyć z Inwestorem lub jakoś będą wsparci przez Urząd Miejski w Wojniczu. Uważa, że lepiej byłoby dojść do porozumienia z Inwestorem proponując jakąś inną działkę spoza tego zielonego centrum.

P. Mateusz KRAWCZYK – Radca Prawny Urzędu Miejskiego w Wojniczu – wyjaśnił, aby rozwiać wątpliwości i poinformował, że jeżeli na tej sesji zostanie podjęta uchwała, to stanowić ona będzie dopiero o przystąpieniu do procedury zmiany planu zagospodarowania przestrzennego. Procedura ta można trwać dość długo, a wymaga ona sporządzenia projektu, też przez firmę zewnętrzną, potem wymaga odpowiednich opinii, uzgodnień i dopiero tą procedurę kończy uchwała o zmianie planu zagospodarowania przestrzennego. Jeżeli przed podjęciem tej uchwały Inwestor otrzyma ostateczną decyzję o pozwoleniu na budowę, wówczas zmiana planu zagospodarowania przestrzennego nie będzie mogła tej budowy skutecznie zablokować. Powiedział, że ten etap nastąpi w przyszłości, a nie na dzisiejszej sesji.

P. Sławomir BAÑBOR – Mieszkaniec Dębiny Zakrzowskiej - powiedział, że rozumie, iż mieszkańcy zostali postawieni przed faktem dokonanym i nie mają nic do powiedzenia w własnej wiosce. Ktoś postanowił sobie wybudować krematorium, Rada ma podjąć decyzję, która jest prawie niewiążąca. Chociaż Rada podejmie swoje działania, to Inwestor będzie budował.

BURMISTRZ WOJNICZA – wyjaśnił, że to nie jest tak, że Rada podejmie decyzję i nic się nie stanie. To jest decyzja podejmowana przez Samorządu wychodząc naprzeciw mieszkańcom. Jeżeli Rada podejmie uchwałę, to będzie wdrożona i realizowana procedura wynikająca z uchwały Rady.

Uważa, że da to wskazanie Starostwu Powiatowemu w Tarnowie, chociaż Pan Starosta wyjaśnił, że Inwestor musi sprostać wszelkim wymaganiom, żeby można było wydać pozwolenie na budowę. Wy tłumaczył on też, że poszerza krąg stron, czyli otwiera Mieszkańcom możliwość protestowania i odwoływania się od decyzji. Może to oznaczać, że procedura zmiany planu zagospodarowania może być szybciej zrealizowana niż postępowanie odwoławcze od decyzji Starosty.

Wyjaśnił, że jego obowiązkiem było wystąpić do wszystkich instytucji o wydanie opinii.

Podziękował Pani Radnej R. Wycykał za pochylenie się nad problemem.

Poinformował o rozmowach z Radnymi, podczas których dyskutowano również sprawy odszkodowawcze, z którymi też należy się liczyć.

Zapewnił, że Samorząd stoi po stronie Mieszkańców.

Powiedział, że przez wiele lat pracował i pracuje na rzecz Mieszkańców Gminy i zapewnił o dalszej swojej pracy na ich rzecz.

Radny p. J. SZCZERBA – wyjaśnił, że jeżeli Starostwo poszerzy krąg stron, to te strony będą mogły się odwoływać od decyzji pozwolenia na budowę i wtedy to odwołanie kieruje się do Urzędu Wojewódzkiego. Poinformował z własnego doświadczenia, że takie odwołanie w jego przypadku trwało rok i trzy miesiące w Urzędzie Wojewódzkim. Później, jeżeli Urząd Wojewódzki utrzymałby w mocy pozwolenie na budowę wydane przez Starostwo, strony mają jeszcze możliwość odwołania się do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, co znacznie wydłuży czas, ale jeżeli Sąd Wojewódzki podtrzyma decyzję Starostwa, to Inwestor może już

wtedy zacząć budowę na własne ryzyko, że Sąd Administracyjny tego nie uchyli. Powiedział, że procedura odwoławcza jest bardzo czasochłonna. Wyjaśnił, że kwota 22 milionów w parku przemysłowym dotyczy działki 11 hektarowej, a nie 40 arów, więc nie należy stosować takich porównań. Działka w Parku Przemysłowym należy do Tarnowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, która nie chce jej podzielić.

Radny p. R. WRÓBEL – wyjaśnił, że spotykając się z Mieszkańcami 18 września, Rada Miejska podjęła pewną ścieżkę i tą ścieżką podąża. Powiedział, że jak chodzi o negocjacje, to zawsze jest na nie miejsce. Natomiast Rada Miejska ma do dyspozycji taki instrument, szacując wszystkie ryzyka, natomiast to szacowanie ryzyk na końcu i tak ma sprzyjać mieszkańcom. Dla mieszkańców i dla Urzędu Miejskiego te ryzyka będą różne, natomiast to jest ścieżka, którą wybrała Rada, wiedząc, że może mieć różne konotacje, natomiast to nie wyklucza różnych ścieżek. Jeżeli będzie ten proces przedłużany, to procedura planistyczna będzie się wydłużać. No więc będąc jakby w konsultacji z mieszkańcami, starano się tą inicjatywę podjąć na wniosek Radnej Pani R. Wycykał. Chodziło o to, żeby ta ścieżka była ścieżką konkretną i żeby też wybrzmiał czytelny sygnał, jaka jest postawa Rady Miejskiej.

P. Patryk POGAN – doprecyzowując powiedział, że Rada Miejska podejmie uchwałę o rozpoczęciu procesu zmiany planu zagospodarowania przestrzennego, po czym zostanie rozpoczęta ta procedura, która będzie trwała około tam 9 miesięcy. Inwestor chcący realizować swoją inwestycję będzie w dalszym ciągu zabiegał o decyzję Starostwa Powiatowego, które prawdopodobnie wyda pozytywną decyzję, ponieważ z mocy prawa nie ma podstaw, żeby dać odmowną decyzję. Rozumie, że tą decyzję do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego mogą zaskarżyć strony, czyli Mieszkańcy.

Zapytał, czy wówczas prace mają zostać zatrzymane w oczekiwaniu na decyzję Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, czy mogą być kontynuowane.

P. P. SMOLEŃ – Przewodniczący Rady Powiatu – odpowiedział, że jeśli nie ma prawomocnego pozwolenia na budowę, to żadne prace budowlane, czy też na tej działce, czy na każdej innej, nie mogą być prowadzone, a prawomocna decyzja stanie się w momencie gdy uprawomocni się w Starostwie, czyli jeśli strony się nie odwołają od niej, a stronami w tym przypadku są bezpośredni sąsiedzi tej działki, właściciele sąsiednich działek, albo w przypadku uprawomocnienia się po wydaniu decyzji przez Wojewodę, czyli jeśli decyzja Wojewody podtrzyma decyzję Starostwa. Jeśli decyzja Wojewody się uprawomocni, to wtedy będzie można rozpocząć pracę na działce.

Z powziętych przez niego informacji wynika, że jeśli strony odwołają się dalej, do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, to odwołanie to nie wstrzymuje już prac budowlanych na tej działce. Wojewódzki Sąd Administracyjny nie ma takiej mocy prawnej, żeby te prace wstrzymać.

Zwrócił się do Pani Inwestor mówiąc, że z tą branżą stykała się ona od dzieciństwa i jej odczucia związane z rutyną zawodową są inne niż osób, które stykają się z tym pierwszy raz w życiu.

Poprosił o wzięcie tego pod uwagę, bo aspekt społeczny jest w tym wymiarze bezwzględnie najważniejszy.

Radny p. Ł. KOSSACKI-LYTWIN - podsumowując powiedział, że Rada Miejska w

dniu dzisiejszym podejmuje maksimum tego, co jest w stanie w tej sytuacji zrobić, czyli może rozpocząć inicjatywę, która będzie następnie poprzez organ wykonawczy, czyli przez Pana Burmistrza, który też sobie zdaje sprawę z pilności tego działania, wykonywana.

Uważa, że można do jakiegoś stopnia powiedzieć, że przyszłość jest nieprzewidywalna, bo z informacji przekazanych przez Pana Starostę i potwierdzonych przez Pana Przewodniczącego, część Mieszkańców, jako sąsiedzi będą stronami postępowania z przysługującymi im prawami stron tj. będą mieli możliwość różnego rodzaju ingerowania w toczące się postępowanie administracyjne, składania wniosków, różnych elementów, które się z tym prawem wiążą. Jeżeli dojdzie ewentualnie do zmiany Planu Zagospodarowania, interes z kolei tutaj będzie miała Pani Inwestor.

Powiedział, że z perspektywy prawnej to, co maksymalnie Rada może robić, robi, ale jeżeli chodzi z kolei o kwestię czasu, to czas pokaże co będzie się szybciej działo i na ten moment nie sposób tego przewidzieć. Powiedział, że Radni uczciwie podchodząc do tego tematu analizowali ten problem, który był przedmiotem rozmów podczas komisji, podczas nieformalnych spotkań. Powiedział, że Radni chcąc być z Mieszkańcami uczciwi robią wszystko, co jest na ten moment możliwe, ale nie są w stanie zagwarantować, że te działania, które są całkowicie zbieżne ze Strategią Rozwoju Gminy Wojnicz na lata 2021-2030, które się wpisują w to jakby Radni się zachowali w stosunku do każdej tego typu inwestycji zlokalizowanej w taki sam sposób, czyli nie na obrzeżach, ale bezpośrednio w centrum miejscowości, nie wiedzą czy przyniosą rezultat, bo czy ten rezultat zostanie osiągnięty jest obarczony działaniami podmiotu trzeciego, czyli na przykład tego w jakim terminie Starosta wyda pierwszą decyzję, czy Pani Inwestor będzie się zachowywać w sposób tak profesjonalny, że Starosta nie będzie miał żadnych wątpliwości i bardzo szybko będzie musiał na podstawie i w granicach przepisów prawa wydać decyzję. Jak Mieszkańcy jako uczestnicy tego postępowania i strony będą się również zachować w tym postępowaniu. To, co Rada Miejska może w tej sytuacji zrobić, to robimy, ale jednocześnie jako wszyscy radni, zgodnie chcą to Mieszkańcom to przekazać, ale nie są pewni jaki będzie ostateczny wynik ich działań, ponieważ to nie zależy tylko i wyłącznie od Rady.

P. Marcin ZBIJOWSKI – zwrócił się do Pani Inwestor, czy jest w stanie w ramach oferowanej transparentności podzielić się analizą środowiskową, według której dym nie będzie wychodził poza działkę, bo ciężko mu w to uwierzyć.

Zwracając się do Pana Burmistrza powiedział, że spotkanie z Mieszkańcami w Dębinie Zakrzowskiej wyglądało tak, jak wyglądało, ponieważ ludzie się na Pana Burmistrza zdenerwowali, ponieważ odrzucał wszystkie propozycje, które padały z sali. Dzisiaj mówi on innym tonem, inne rzeczy. Wtedy wszystko, co zostało zaproponowane przez Mieszkańców, Pan Burmistrz jednoosobowo z miejsca odrzucił bez głębszego pochylenia się nad problemem. To być może był powód zaistniałej na zebraniu atmosfery. Dzisiaj zostały przeprowadzone pewne analizy i więcej wiadomo. Na zebraniu Pan Burmistrz sugerował milionowe odszkodowania, teraz wiadomo, że to raczej nie będą tego typu kwoty. Teraz zostały sprawdzone, prawdopodobnie z inicjatywy Pani Wycykał działki w zasobach gminnych, a na zebraniu Pan Burmistrz taką propozycję odrzucił, więc nie było to zachowanie, które mieszkańcy przyjęli łagodnie.

BURMISTRZ WOJNICZA – powiedział, że nie chodziło o to, że odrzucił propozycje

na zebraniu, ale nie można tam było wytłumaczyć co chciałby zrobić. Zaraz po tym zebraniu spotkał się z sołtysami, z radnymi i zaproponował co można zrobić w tej sytuacji. Radni zaakceptowali wystąpienie do wszystkich instytucji. Powiedział, że na Zebraniu z Mieszkańcami też na pewno by nie powiedział o kierunku działania, co zostało wypracowane później, bo też został tam zaskoczony, że nie było rozmowy merytorycznej. Powiedział, że na zebraniu była dyskusja, która nic nie wносиła w sprawie. Podziękował Radnym za zaproszenie na spotkania, gdzie prowadzono merytoryczne dyskusje. Zaproponował wystąpienie o fachowe opinie, ponieważ chciał być pewny kierunku działania i chciał przekazać Radnym wszelkie argumenty zarówno pozytywne, jak i negatywne. Powiedział, że dzisiejsze obrady bardzo dużo wniosły. Przeprawił Mieszkańców mówiąc, że były momenty, gdzie się unosił, ale było to wynikiem ataków na jego osobę w granicach ubliżania. Powiedział, że przyjął wszystkie problemy dotyczące Gminy i nadal będzie działać dla jej dobra i dobra Mieszkańców.

P. M. SADOWY – Sołtys Dębiny Zakrzowskiej – podziękowała Panu Burmistrzowi, Przewodniczącemu Rady Powiatu i wszystkim Radnym za poparcie Mieszkańców i danie temu wyrazu poprzez głosowanie nad uchwałą. Powiedziała, że Mieszkańcy jasno wyrazili swoje stanowisko w sprawie prezentowanej inwestycji. Zaapelowała się do Inwestorów prosząc o rozważenie wszystkich możliwości, również propozycji odkupienia tej działki, żeby wszyscy Mieszkańcy mogli nadal spokojnie żyć w swojej miejscowości

Przystąpiono do głosowania elektronicznego nad przyjęciem uchwały.

Głosowano w sprawie:

Podjęcie uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego..

Wyniki głosowania

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (14)

Bożena Budyn, Wojciech Derlaga, Joanna Kapusta, Aneta Kawa, Łukasz Kossacki-Lytwyn, Marek Kuboń, Sylwester Latawski, Józef Osmęda, Tadeusz Pawlina, Karol Pitek, Janina Sosin, Jan Szczerba, Robert Wróbel, Renata Wyciwał

NIEOBECNI (1)

Henryk Kuboń

5. Zamknięcie obrad sesji.

Wobec wyczerpania porządku obrad Przewodnicząca Rady Miejskiej zamknęła obrady XVII sesji Rady Miejskiej w Wojniczu IX kadencji.

Na tym protokół zakończono.

Przebieg sesji wraz z rejestracją dźwięku i obrazu dostępny jest pod adresem:
<https://esesja.tv/transmisja/73585/xvii-sesja-nadzwyczajna-rady-miejskiej-w-wojniczu-3-pazdziernika-2025.htm>

Przewodnicząca
Rada Miejska w Wojniczu

Przygotował(a): Jadwiga Matras


PRZEWODNICZĄCA
(Rady Miejskiej)
Aneta Kawa

Przygotowano przy pomocy programu eSesja.pl

Uzasadnienie do uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części gminy Wojnicz na obszarze miejscowości Dębina Zakrzowska zatwierdzonego uchwałą Nr XV/156/2020 Rady Miejskiej w Wojniczu z dnia 14 lutego 2020 r. (Dz. Urz. Woj. Małopolskiego 2020 r. poz. 1652) oraz uchwałą naprawczą Nr XIX/216/2020 Rady Miejskiej w Wojniczu z dnia 25 września 2020 r. (Dz. Urz. Woj. Małopolskiego 2020 r. poz. 6414).

Podjęcie przez Radę Miejską w Wojniczu uchwały w sprawie przystąpienia do przedmiotowej zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego jest uzasadnione koniecznością dostosowania zapisów planów do wieloletniej strategii rozwoju Gminy Wojnicz na lata 2021-2030, powszechnie akceptowanej przez mieszkańców i zakładającej m.in. promowanie Gminy Wojnicz, jako przestrzeni szczególnie przyjaznej wypoczynkowi i rekreacji, a także przyciągającej nowych mieszkańców swoimi cechami kulturowo-środowiskowymi i zrównoważonym rozwojem. W powyższym nie mieści się przeznaczanie nieruchomości objętych projektowaną zmianą pod inwestycje takie jak spielarnie zwłok czy spalarnia ciał zwierząt. Lokalizacja tego typu obiektów pośród zabudowy mieszkalnej, przy jednej z głównych dróg przechodzących przez Gminę Wojnicz niewątpliwie stoi w sprzeczności z założeniami w/w strategii, obniży poziom atrakcyjności osiedleńczej i inwestycyjnej terenów daleko wykraczających poza obręb oczywistego oddziaływania tego typu obiektów. Na marginesie wspomnieć należy także, że lokalizacja w Gminie Wojnicz tego typu obiektów budzi najdalej posunięty opór społeczny samych mieszkańców Gminy Wojnicz. Będzie skutkować także potencjalnym odpływem inwestorów.

Zgodnie z treścią art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), celem planowania przestrzennego jest m.in. uwzględnienie potrzeb interesu publicznego oraz zrównoważonego rozwoju. Uwzględniając powyższe przesłanki, podjęcie uchwały zmieniającej plan w zakresie wprowadzenia zakazu lokalizacji budynków spielarni zwłok oraz budynków o funkcji podobnej, tj. domów pogrzebowych, spalarni zwłok zwierzęcych itp. – jest działaniem uzasadnionym. Pozwoli ono na wyeliminowanie potencjalnych konfliktów społecznych i przestrzennych, a także na ochronę interesu mieszkańców i utrzymanie ładu przestrzennego. Zmiana planu nie ograniczy możliwości prowadzenia działalności usługowej na wskazanych terenach, a jedynie jednoznacznie wykluczy lokalizację inwestycji szczególnie konfliktogennych.

Wobec powyższego, przyjęcie uchwały, będącej inicjatywą Radnych Rady Miejskiej w Wojniczu jest w pełni uzasadnione interesem publicznym i koniecznością prowadzenia polityki przestrzennej ukierunkowanej na poprawę jakości życia oraz stanowi odpowiedź Rady Miejskiej w Wojniczu na licznie zgłaszane przez mieszkańców postulaty.

Treść uchwały wraz z uzasadnieniem uzyskała akceptację Radnych Rady Miejskiej w Wojniczu wychodzących z jej inicjatywą.

Zaakceptowano pod kątem prawnym,
dnia 8.09.2025
KDP Kancelaria Adwokacko-Radcowska
Witecka, Krawczyk & Wspólnicy Sp. k.
ul. Kochanowskiego 30A, 33-100 Tarnów, tel. 575 380 500

RADCA PRAWNY

Mateusz Krawczyk
KR-4645

Przewodnicząca
Rady Miejskiej w Wojniczu
Aneta Kawa
Aneta Kawa